

PRZEZ JEZUSA DO MARYI WEDŁUG JANA PAWŁA II

W dniach 15-24 września 2000 r. odbył się w Rzymie XX Międzynarodowy Kongres Mariologiczno-Maryjny, pod tytułem: „Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja”¹. Na zakończenie Kongresu Jan Paweł II odprawił na Placu Św. Piotra Mszę św. i wygłosił okolicznościową homilię, którą można uważać za pewnego rodzaju przesłanie programowe dla mariologów i osób odpowiedzialnych za maryjną formację. Papież ukazał Maryję jako umiłowaną Córę Ojca, Matkę Syna Bożego i najczystsze sanktuarium Ducha Świętego, wskazał też na elementy odnowy pobożności maryjnej: zakorzenienie w Biblii i w Tradycji, naśladowanie całej Świętej, oczyszczanie pobożności z form zabobonnych, dochodzenie do źródeł wielkości Maryi, śpiewającej *Magnificat* ku chwale Ojca i Syna, i Ducha Świętego². Wreszcie na koniec wypowiedział słowa, które zelektryzowały środowisko teologów: „Niech takie będzie, moi drodzy, przesłanie dzisiejszej uroczystości jubileuszowej, która w jednym hymnie pochwalnym łączy Chrystusa z Jego najświętszą Matką. Ufam, że każdy z was zaczerpnie z niej obfite owoce duchowe

¹ Sprawozdania z Kongresu zob.: J. K u m a l a, „Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja”. *XX Międzynarodowy Kongres Mariologiczno-Maryjny Rzym, 15-24 IX 2001*, „Salvatoris Mater” 2(2000) 3, s. 491-510; K. P e k, *Mariologia europejska w roku 2000. Spostrzeżenia po XX Międzynarodowym Kongresie Mariologiczno-Maryjnym*, w: *Mariologia na przełomie wieków. Materiały z Sympozjum zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne Niepokalanów, 27-28 października 2000 roku*, red. L. Balter, P.M. Lenart, Częstochowa-Niepokalanów 2001, s. 13-23; R. M a z u r k i e w i c z, *Misterium Trójcy Świętej a Maryja w pracach sekcji afrykańskiej i azjatyckiej*, w: *Mariologia na przełomie wieków*, dz. cyt., s. 25-38; P. W. S a t o w s k i, *XX Międzynarodowy Kongres Maryjno-Mariologiczny*, *Os Rom Pol* 21(2000) 11-12, s. 18-19.

² K. P e k, *Trójjedyny Bóg Maryi*, „Gość Niedzielny” 41(2000), s. 3.

i bodźce do autentycznej odnowy życia. *Ad Iesum per Mariam*, ale także *Ad Mariam per Iesum! Amen*³.

Stąd też na sympozjum poświęconym tematowi: *Przez Jezusa do Maryi* nie może zabraknąć głosu Jana Pawła II. Tego, który przez cytowaną wyżej wypowiedź stał się niejako inicjatorem tego „licheńskiego” spotkania.

Chyba po raz pierwszy obecny Ojciec Święty wypowiedział wprost i dosłownie to, co treściowo już niejednokrotnie pojawiało się w Jego nauczaniu - mianowicie: zwrotność formuły *Przez Maryję do Jezusa* wyrażona stwierdzeniem *Przez Jezusa do Maryi*. Takie stwierdzenie w dosłownym brzmieniu wcześniej się nie pojawiało, chociaż idea ta była dosyć czytelna, i przez wielu badaczy nauczania papieskiego zauważana⁴.

Wydaje się, że jest to oryginalna, a zarazem bardzo osobista myśl Jana Pawła II, gdyż, jak wiemy dzięki o. Napiórkowskiemu, który przeprowadził specjalne „śledztwo”⁵ w tej sprawie, zdania, którym zakończył Papież swoją homilię na zakończenie Kongresu nie było w oficjalnym autoryzowanym tekście, przeznaczonym do druku w włoskim dzienniku „L'Osservatore Romano”. Najwidoczniej Papież pod wpływem jakiegoś natchnienia, intuicji, osobiście dodał sam od siebie owo tak ważne merytorycznie zdanie.

³ Polski przekład homilii min.: *Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja*. 24 IX [2000] - Homilia na zakończenie XX Międzynarodowego Kongresu Maryjno-Mariologicznego Os Rom Pol 21(2000) 11-12, s. 16; *Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja*, w: *Mariologia na przełomie wieków*, dz. cyt., s. 59-62; *Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja*, „Salvatoris Mater” 2(2001), s. 366-369.

⁴ W. Życiński, *Pośrednictwo Maryi w dziele łączności Kościoła Pielgrzymującego z Kościołem Uwielbionym*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki Redemptoris Mater*, red. S. Grzybek, Kraków 1988, s. 200-202; S. C. Napiórkowski, *Z Maryją urzeczywistniamy Kościół*, CS 20 (1988), s. 189-204, to samo w wersji skróconej i poprawionej *Matka naszego Pana (problemy - poszukiwania - perspektywy)*, Tarnów 1992, s. 211; t e n ż e, *Nie ma dobrej mariologii bez dobrej teologii*, w: *Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze*, red. S. C. Napiórkowski, Lublin 1993, s. 131-132; W. Siwak, *Fiat mihi secundum verbum. Maryja w Tajemnicy Wcielenia według Jana Pawła II*, Lublin 2001, s. 247.

⁵ Tak Ojciec Profesor komentuje owo wydarzenie: *Per Iesum ad Mariam*. Po raz pierwszy usłyszałem z ust Papieża, po raz pierwszy od stworzenia świata to hasło. Pobiegliśmy razem z o. K. Pekiem do Radia Watykańskiego, tam dano nam tekst i nie ma w nim tego *Per Iesum ad Mariam*. Przesłuchaliśmy więc nagranie homilii i tam jest *Per Iesum ad Mariam*. Czekamy, co będzie w „L'Osservatore Romano”. Okazuje się, że tam nie ma *Per Iesum ad Mariam*. Bp S. Wielgus polecił mi napisać natychmiast do „L'Ossevatore Romano”, bo nie można takiego „numeru” puścić. Wystaliśmy faks. Napisałem, że to jest tak ważna rzecz metodologicznie-teologiczna, iż tego nie można przegapić. Jestem gotowy książkę na ten

W krytycznej analizie każdego zagadnienia nie może braknąć pytania o źródło pewnej myśli, stąd też w pierwszym punkcie zajmiemy się tym właśnie tematem. W punkcie drugim popatrzymy na formułę *Przez Jezusa do Maryi* w aspekcie formalnym, traktując ją jako hermeneutyczny klucz maryjnych wypowiedzi Papieża. Wreszcie na koniec spojrzymy na wyrażenie *Przez Jezusa do Maryi* w aspekcie materialnym, podejmując próbę wydobycia treści teologicznej, jaką w sobie zawiera.

PER IESUM AD MARIAM - W POSZUKIWANIU ŹRÓDEŁ

W związku z powyższym na samym początku nasuwają się dwa pytania:

- Skąd Jan Paweł II zaczerpnął samą ideę, co było dla Niego inspiracją?

- Drugie pytanie z tym związane dotyczy czasu narodzin myślenia kategorią *Przez Maryję do Jezusa*, ale także *Przez Jezusa do Maryi*.

Odpowiedzi można udzielić na dwojaki sposób: 1. Analizując nauczanie papieskie, szukać związków treściowych z nauczaniem „poprzednich pokoleń”; jest to droga dosyć żmudna. 2. Bardziej proste wydaje się zapytanie o to samego Jana Pawła II. Jesteśmy w tej szczęśliwej sytuacji, że zrobił to już kilka lat temu niejako w „naszym imieniu” Vittorio Messori w swoim wywiadzie „rzece” z Janem Pawłem II: *Przekroczyć próg nadziei*. Włoski publicysta może nie zapytał wprost o tytułowe zagadnienie, gdyż jego pytanie szło bardziej w kierunku rozumienia formuły *Totus Tuus* i maryjnego charakteru pontyfikatu obecnego Papieża, jednak odpowiedź, jakiej udzielił Ojciec Święty, pozwala wskazać źródło i czas powstania maryjnego myślenia poprzez korelowanie postawy *Przez Maryję do Jezusa* z postawą *Przez Jezusa do Maryi*.

Okazuje się, że myślenie takie towarzyszyła Karolowi Wojtyłe praktycznie od lat młodzieńczych, a jego źródłem jest *Traktat* św. Ludwika Grigniona de Montfort. Oddajmy w tym miejscu głos samemu Janowi Pawłowi II: „Muszę dodać, że przekonanie do takiego właśnie nabożeństwa [wyrażonego sformułowaniem *Totus Tuus*, uwaga moja, WS], zrodziło się we mnie w okresie, gdy podczas drugiej wojny światowej pracowałem jako robotnik w fabryce. Przedtem

temat napisać, jeśli będzie trzeba. To nie jest drobiazg, że coś tam Papież dorzucił. Tego opuścić się nie da”. S. C. Napiórkowski, *Dyskusja*, w: *Mariologia na przełomie wieków*, dz. cyt., s. 40.

Trzeba zaznaczyć, że interwencja odniosła skutek i w wydaniach narodowych *L'Osservatore Romano* homilia została wydrukowana z ostatnim zdaniem: „*Przez Maryję do Jezusa*, ale także, *przez Jezusa do Maryi*”.

zdawało mi się, że powinienem odsunąć się nieco od dziecięcej pobożności Maryjnej na rzecz chrystocentryzmu. Dzięki św. Ludwikowi Grignon de Monfort zrozumiałem, że *prawdziwe nabożeństwo do Matki Bożej jest właśnie chrystocentryczne, co więcej, jest najgłębiej zakorzenione w Trynitarnej tajemnicy Boga, związane z misterium Wcielenia i Odkupienia*⁶.

W podobnym duchu i jeszcze bardziej konkretnie wypowiada się Papież w książce, napisanej z okazji pięćdziesiątej rocznicy święceń kapłańskich, którą zatytułował *Dar i tajemnica*. Pisze w niej, że sprawa ustawienia kultu maryjnego w kontekście kultu Chrystusa była dla Niego bardzo ważna już w okresie krystalizowania się powołania kapłańskiego. „Mówiąc o źródłach powołania kapłańskiego *nie mogę oczywiście zapomnieć o wątku maryjnym*. Nabożeństwo do Matki Bożej w postaci tradycyjnej wyniosłem z domu rodzinnego i z parafii wadowickiej. [...] Kiedy znalazłem się w Krakowie na Dębnikach, wszedłem w krąg „Żywego Różańca” w parafii salezjańskiej, co było związane ze szczególnym nabożeństwem do Maryi Wspomożycielki Wiernych. Na Dębnikach w okresie, w którym krystalizowała się sprawa mojego powołania kapłańskiego, a także pod wpływem osoby Jana Tyranowskiego, mój sposób pojmowania nabożeństwa do Matki Bożej uległ pewnej przebudowie. O ile dawniej byłem przekonany, że *Maryja prowadzi nas do Chrystusa*, to w tym okresie zacząłem rozumieć, że *również i Chrystus prowadzi nas do swojej Matki*. Był taki moment, kiedy nawet poniekąd zakwestionowałem swoją pobożność maryjną uważając, że posiada ona w sposób przesadny pierwszeństwo przed nabożeństwem do samego Chrystusa. Muszę przyznać, że wówczas z pomocą przyszła mi książeczka św. Ludwika Marii Grignon de Montfort, nosząca tytuł: *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*.

W książeczce tej znalazłem poniekąd gotową odpowiedź na moje pytania. Tak, Maryja nas przybliży do Chrystusa, prowadzi nas do Niego, ale pod warunkiem, że przeżyjemy Jej tajemnicę w Chrystusie. *Traktat św. Ludwika Marii Grignon de Montfort* może razić swoim stylem przesadnym i barokowym, ale sam rdzeń prawd teologicznych, które w tym traktacie się zawierają, jest bezcenny. Autor jest teologiem wielkiej klasy. Jego myśl mariologiczna zakorzeniona jest w tajemnicy trynitarnej oraz w prawdzie o Wcieleniu Słowa Bożego⁷.

⁶ *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messori*, Lublin 1994, s. 157.

⁷ *Dar i tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, s. 28-30.

Wnioski:

- myśl prawie tak stara, jak sam Karol Wojtyła, obecny Papież;
- idea zaczerpnięta od św. Ludwika;
- nie mały wpływ na powstanie takiego myślenia posiadał niejaki Jan Tyranowski, który z ramienia księży salezjanów w parafii św. Stanisława Kostki na Dębnikach w Krakowie, prowadził formację w ramach „Żywego Różańca”. Rzeczą godną przebadania.

PRZEZ JEZUSA DO MARYI - HERMENEUTYCZNY KLUCZ MARYJNYCH WYPOWIEDZI PAPIEŻA

Idea *przez Jezusa do Maryi* znajduje swoje odzwierciedlenie w samej metodologii maryjnych wypowiedzi obecnego Papieża. Jan Paweł II w wielu wypowiedziach posługuje się tym schematem, jako kluczem hermeneutycznym w konstruowaniu ich struktury. Mówiąc o Jezusie mówi także o Jego Matce. Nauczanie papieskie jest wybitnie chrystocentryczne⁸, co stanowi zarazem najbardziej właściwy kontekst do wypowiadania się o Matce Naszego Pana.

Godne zauważenie jest, iż praktycznie każde z papieskich wystąpień kończy się chociażby krótkim odniesieniem do Maryi. Podobnie w większości encyklik i innych ważnych dokumentów znajdują się mniej lub bardziej obszerne elementy mariologiczne. Idąc tym tokiem myślenia popatrzmy przez chwilę na nauczanie papieskie przez pryzmat chrystocentryzmu, który staje się okazją do mariologicznych wypowiedzi. Nie chodzi tutaj o jakieś głębsze analizy, ale o stwierdzenie na podstawie ważniejszych tekstów, że taki schemat rzeczywiście funkcjonuje.

Mówiąc o chrystocentrycznym ukierunkowaniu nauczania Jana Pawła II, nie sposób nie odwołać się do Jego pierwszej, możemy powiedzieć programowej encykliki *Redemptor hominis*. Czytamy w niej: „Odkupiciel człowieka, Jezus Chrystus, jest ośrodkiem wszechświata i historii”⁹. Nie bojąc się nadmiernego uproszczenia można z całą odpowiedzialnością przyjąć, że cała encyklika jest rozwinięciem i komentarzem do tego pierwszego zdania¹⁰. Papież kontynuował:

⁸ A. Amato, *Jezus Chrystus centrum historii zbawienia i życia Kościoła*, w: *Tertio Millennio Adveniente. Komentarz teologiczno-pastoralny w opracowaniu Rady Prezydium Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, Sandomierz 1995, s. 159-162.

⁹ RH 1.

¹⁰ M. Zięba, *Wprowadzenia*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996, s. VIII.

„Ku Niemu kierujemy nasze spojrzenie powtarzając wyznanie wiary św. Piotra: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego”, bo tylko w Nim, Synu Bożym, jest nasze zbawienie”¹¹, co doprowadza do konkluzji w zakończeniu dokumentu, że Chrystus jest „Panem dziejów człowieka”¹².

Znamienne jest, że w tej pierwszej wybitnie chrystologicznej encyklice Jan Paweł cały jeden obszerny punkt (22) poświęca Maryi. Ukazuje Ją jako „Matkę naszego zawierzenia” - Matkę Kościoła, co znajduje swój teologiczny fundament w tajemnicy Bożego Macierzyństwa: Maryja jest „Matką Kościoła dlatego, że na mocy niewypowiedzianego wybrania samego Ojca Przedwiecznego i pod szczególnym działaniem Ducha Miłości dała ludzkie życie Synowi Bożemu, od którego bierze łaskę i godność wybrania cały Lud Boży”¹³. Papież zauważając „szczególną potrzebę zwrócenia się do Chrystusa, który jest Panem swojego Kościoła i Panem dziejów człowieka poprzez Tajemnicę Odkupienia”, konkluduje, że „nikt inny tak jak Ona nie potrafi nas wprowadzić w Boski i ludzki zarazem wymiar tej tajemnicy. Nikt tak jak Maryja nie został wprowadzony w nią przez Boga samego. [...] Odwieczna Miłość Ojca wypowiedziana w dziejach ludzkości przez Syna, [...] przybliży się do każdego z nas poprzez tę Matkę, nabiera znamion bliskich, jakby łatwiej dostępnych dla każdego człowieka. I dlatego Maryja musi się znajdować na wszystkich drogach codziennego życia Kościoła. Poprzez Jej macierzyńską obecność Kościół nabiera szczególnej pewności, że żyje życiem swojego Mistrza i Pana, że żyje Tajemnicą Odkupienia w całej jej życiodajnej głębi i pełni”¹⁴.

Kilka miesięcy później, w Adhortacji apostolskiej *Catechesi tradendae* (16.10.1979), Papież poszerzał to istotne zwrócenie się do Chrystusa, mówiąc wyraźnie o *chrystocentryzmie* w katechezie, w podwójnym sensie. Jest to uzasadnione tym, że „w samym centrum katechezy odnajdujemy jedną osobę: Jezusa Chrystusa z Nazaretu [...]. Jezusa, który jest „drogą, prawdą i życiem”, a życie chrześcijańskie polega na naśladowaniu Chrystusa”¹⁵. Ale chrystocentryzm oznacza również, że nikt nie może przekazać swojej własnej nauki lub innego mistrza, ale jedynie „nauczanie Jezusa Chrystusa, prawda, którą On głosił lub dokładniej, prawda, którą On sam jest”¹⁶. Chrystocentryzm jest więc zaak-

¹¹ RH 7.

¹² RH 22.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ CT 5.

¹⁶ CT 6

ceptowaniem Chrystusa, kontynuuje Papież jako jedynego mistrza: „bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus” (Mt 23, 10)¹⁷.

I tutaj również znajdujemy osobny punkt poświęcony Maryi, którą Papież nazywa „żywym katechizmem” oraz „matką i wzorem katechetów”. Uzasadnienie owych tytułów widzi w byciu przez Maryję z jednej strony nauczycielką a z drugiej strony uczennicą swego Syna. Ona troszczyła się o duchowy i intelektualny rozwój swego Syna, który przez Nią „został nauczony ludzkiej znajomości Pisma Świętego, historii Bożych planów wobec narodu wybranego, w postawie uwielbienia Ojca”. [...] była pierwsza wśród Jego uczniów: pierwsza mianowicie co do czasu, bo gdy odnalazła swego młodocianego Syna w świątyni, otrzymała od Niego nauki, które przechowywała w sercu swoim, ale pierwsza przede wszystkim dlatego, że nikt nie był tak jak Ona, w tak głębokim sensie „uczniem Boga”. „Matka zarazem i uczennica” - mówi o Niej św. Augustyn i śmiało dodaje, że to więcej dla Maryi być uczennicą Chrystusa niż być Jego matką¹⁸.

Kontynuacją pierwszej encykliki była kolejna encyklika *Dives in misericordia*, Autorowi chodziło o odsłonięcie raz jeszcze w samym Chrystusie oblicza Boga, który jest „Ojcem miłosierdzia”¹⁹; „w Chrystusie i przez Chrystusa [staje] się szczególnie «widzialny» Bóg w swoim miłosierdziu, uwydatnia się ten przymiot Bóstwa, który już Stary Testament (przy pomocy różnych pojęć i słów) określał jako miłosierdzie. Chrystus nadaje całej starotestamentalnej tradycji miłosierdzia Bożego ostateczne znaczenie. Nie tylko mówi o nim i tłumaczy je poprzez porównania i przypowieści, ale nade wszystko sam je wciela i uosabia. Poniekąd On sam jest miłosierdziem. Kto je widzi w Nim, kto je w Nim znajduje, dla tego w sposób szczególny „widzialnym” staje się Bóg jako Ojciec „bogaty w miłosierdzie” (Ef 2,4)²⁰.

Osobny punkt tejże encykliki Jan Paweł II poświęcił Matce Miłosierdzia. Posłużył się trzema tytułami bliskoznacznymi: „Matka miłosierdzia”, „Matka Boża miłosierdzia” i „Matka Bożego miłosierdzia”. Każdy z tych tytułów posiada swój głęboki sens teologiczny. Według Papieża odnosząc się do Bogarodzicy, „mówią o Niej jako o Matce Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego. Jako o Tej, która doświadczywszy miłosierdzia w sposób wyjątkowy, w takiż sposób „zasługuje” na to miłosierdzie przez całe swoje ziemskie życie, a nade wszystko

¹⁷ A m a t o, dz. cyt., s. 160.

¹⁸ CT 73.

¹⁹ DiM 1.

²⁰ DiM 2.

u stóp krzyża swojego Syna. Mówią o Niej wreszcie jako o Tej, która poprzez swój ukryty, a równocześnie nieporównywalny udział w mesjańskim postępowaniu swojego Syna, w szczególny sposób została powołana do tego, ażeby przybliżyć ludziom ową miłość, jaką On przyszedł im objawić²¹.

Trzecią z kolei encykliką o charakterze dogmatycznym była encyklika *Dominum et vivificantem*, poświęcona Duchowi Świętemu. Także tutaj nie zabrakło akcentów wybitnie chrystologicznych. Ów rys chrystologiczny można wyrazić słowami: „W Chrystusie cierpi Bóg odrzucony przez swe stworzenie”²². Jednak ciekawym jest fakt, na który zwrócił uwagę ks. prof. Balter, że Jan Paweł II wbrew temu, co uczynił w dwóch pierwszych encyklikach (*Redemptor hominis* i *Dives in Misericordia*), w których osobny punkt (RH 22, DM 9) poświęcił Maryi, pominął on milczeniem Maryję w encyklice o Duchu Świętym²³.

W Roku Maryjnym (1987) Jan Paweł II wydał encyklikę *Redemptoris Mater*, która zgodnie z nauczaniem ostatniego Soboru, ukazuje Maryję w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. „Już sam emblematyczny tytuł encykliki - *Redemptoris Mater* - wskazuje na to, że jej doktrynalna i pastoralna orientacja zwrócona jest w stronę Chrystusa”²⁴. Rozważania zawarte w encyklice ukazują pojawiającą się nieustannie postać „niewiasty” na różnych etapach dziejów zbawienia i jego orędzia, która w chwili, kiedy nadchodzi godzina Odkupienia, przybiera postać Maryi z Nazaretu²⁵. I część zatytułowana „Maryja w tajemnicy Chrystusa” mówi wyraźnie, jak zauważa Balthazar, że cała mariologia zawiera się w chrystologii i tylko przez nią może być uzasadniona i zrozumiana²⁶. Misterium Chrystusa stanowi istotny punkt odniesienia w wykładzie prawdy o Maryi w encyklice *Redemptoris Mater*²⁷.

Zatrzymamy się tylko na niektórych zagadnieniach charakterystycznych, które ukazują związek łączący prawdy o Maryi z tajemnicą Chrystusa. W jakim zna-

²¹ DiM 9; por. L. Balter, *Matka Boska Miłosierdzia w encyklice „Dives in misericordia”*, „Królowa Apostolów” 48(1984) 10, s. 1-2.

²² Zięba, s. XII.

²³ L. Balter, *Duch Święty i Maryja*, „Salvatoris Mater” 4(1999), s. 291.

²⁴ *Encyklika poświęcona Błogosławionej Maryi Dziewicy. 25 III* [1987 - Aud. gen], Os Rom Pol 8(1987) 3, s. 15.

²⁵ Tamże, s. 15.

²⁶ H. U. von Balthasar, *Kommentar*, w: *Maria - Gottes Ja zum Menschen. Johannes Paul II. Enzyklika „Mutter des Erlösers”. Hinführung von Joseph Kardinal Ratzinger. Kommentar von Hans-Urs von Balthasar*, Freiburg-Basel-Wien 1987, s. 131.

²⁷ T. Siudy, *Maryja w tajemnicy Chrystusa*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki Redemptoris Mater*, red. S. Grzybek, Kraków 1988, s. 43.

czeniu Maryja jest obecna w tajemnicy Chrystusa? W tym miejscu sygnalizujemy tylko problem, gdyż do encykliki powrócimy w trzeciej części niniejszego opracowania.

Jan Paweł II posługuje się formułą *W tajemnicy Chrystusa* [w dosłownym brzmieniu] 13 razy nie licząc tytułowego sformułowania I części encykliki: Maryja jest obecna w tajemnicy Chrystusa²⁸, w której wyjaśnia się Jej własna tajemnica²⁹ (chodzi tu zwłaszcza o tajemnicę Wcielenia). Fundamentem tej obecności jest Boże macierzyństwo³⁰, poprzez które staje się również wzorem dla Kościoła (jako dziewica i matka)³¹. W tajemnicy Chrystusa obecna jest jeszcze przed założeniem świata, jako odwiecznie wybrana na Matkę Zbawiciela³², co realizuje się we Wcieleniu³³. Maryja obecna w tajemnicy Chrystusa pozwala poznać głębiej tajemnicę Kościoła, rozumianego jako „ciało Chrystusa”, o którym nie sposób myśleć bez odwołania się do Niej³⁴. Wiara stanowi również ważny wyznacznik obecności Maryi w tajemnicy Chrystusa³⁵.

Stąd nie bez podstaw Jan Paweł II sam zauważa w jednej z katechez poświęconych *Redemptoris Mater*: „Chrytologiczny charakter rozważań zawartych w encyklice stapia się z wymiarem kościelnym i mariologicznym. Kościół jest Ciałem Chrystusa, mistycznie trwającym przez stulecia (por. I Kor 12,27). Maryja z Nazaretu jest jego Matką. Jest Matką Kościoła. Dlatego właśnie Kościół „patrzy” na Maryję poprzez Jezusa, podobnie jak „patrzy” na Jezusa poprzez Maryję (por. *Redemptoris, Mater*, 26). To wzajemne odniesienie umożliwia stałe pogłębianie, wraz z dziedzictwem przyjętych prawd będących przedmiotem wiary, zakresu „posłuszeństwa wiary”, które znamionowało każdy krok tej niezwyklej istoty na drodze z domu nazaretańskiego do Ain-Karim, do świątyni, do Kany, na Kalwarię, a wreszcie do Wieczernika, gdzie na modlitwie oczekiwano Ducha Świętego. Maryja „szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymywała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża” [*Lumen gentium*, 58]³⁶.

Około dziesięciu lat od pierwszej encykliki Jan Paweł II powrócił do twierdzenia o Jezusie Chrystusie jako ośrodku zbawienia w encyklice *Redemptoris*

²⁸ RM 1, 48 (2x)

²⁹ RM 4 (2x)

³⁰ *Tamże*, 24.

³¹ RM 42.

³² RM 8.

³³ RM 9.

³⁴ RM 5.

³⁵ RM 12, 19, 25.

³⁶ *Encyklika poświęcona Błogosławionej...*, s. 15.

Missio (7.12.1990). Pierwszy rozdział poświęca właśnie Jezusowi Chrystusowi jedyneemu Zbawicielowi³⁷. Encyklika misyjna, która ma wewnętrzną strukturę dogmatyczną, zamierza w rzeczywistości potwierdzić niezmiennie orędzie Kościoła na temat jedynego i powszechnego pośrednictwa Chrystusa: „Chrystus jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi [...]. Ludzie zatem mogą wejść w komunię z Bogiem wyłącznie za pośrednictwem Chrystusa, pod działaniem Ducha. To Jego jedyne i powszechne pośrednictwo, bynajmniej nie stanowiąc przeszkody w dążeniu do Boga, jest drogą ustanowioną przez samego Boga i Chrystus jest tego w pełni świadomy. Jeśli nie są wykluczone różnego rodzaju i porządku pośrednictwa, to jednak czerpią one znaczenie i wartość wyłącznie z pośrednictwa Chrystusa i nie można ich pojmować jako równoległe i uzupełniające się”³⁸. Jak zauważa A. Amato „Papież włącza się ten sposób w bardzo żywą współczesną debatę teologiczną, by ponownie potwierdzić z autorytetem soborową naukę o absolutyzmie zbawczym tajemnicy Chrystusa i wartości wewnętrznie chrystocentrycznej innych pośrednictw (por. LG 16, GS 22, AG 7)”³⁹.

W tejże encyklice Jan Paweł II u progu trzeciego tysiąclecia przypomina, że cały Kościół wezwany jest do głębszego przeżywania tajemnicy Chrystusa i pełnej wdzięczności współpracy z dziełem zbawienia, a czyni „to z Maryją i tak jak Maryja, która jest dla niego Matką i wzorem: jest Ona wzorem macierzyńskiej miłości, jaka powinna ożywiać wszystkich tych, którzy w dziele misyjnego apostołstwa Kościoła współpracują nad odrodzeniem człowieka”⁴⁰.

Potwierdzenie tego soteriologicznego chrystocentryzmu jest fundamentem późniejszej nauki papieża o moralności chrześcijańskiej. Wraz z encyklikami moralnymi *Veritatis Splendor* (6.08.1993) i *Evangelium Vitae* (25.03.1995) Jan Paweł II ponownie nakreśla swoją linię chrystocentryczną, przyprawdzając z powrotem naukę moralną do swego oryginalnego źródła - Jezusa Chrystusa, Prawdy i Życia. W taki sposób przywraca do teologii moralnej centralną pozycję Chrystusa, uwalnia ją od przesadnego legalizmu, a sprzyja synowskiemu przyłgnięciu do Chrystusa w posłuszeństwie Ojcu. Horyzont bycia i działania ludzkiego jest istotnie rzeczywistością Wcielenia Syna Bożego⁴¹.

³⁷ RM 4-11.

³⁸ RM 5.

³⁹ Amato, s. 160-161.

⁴⁰ RM 92.

⁴¹ Amato, s. 161; *Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki (TMA nr 40). Oficjalny dokument Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, Katowice 1996, s. 42.

W obu tych encyklikach na końcu Jan Paweł II snuje głęboką refleksję mariologiczną. W pierwszej z nich nazywa Maryję tytułem „Matki Miłosierdzia”. Maryja jest nią rzeczywiście, „ponieważ Jezus Chrystus, Jej Syn, został posłany przez Ojca jako objawienie Bożego Miłosierdzia (por. J 3,16-18)⁴². Jest nią także dlatego, że Jezus powierzył Jej swój Kościół i całą ludzkość w testamencie z Krzyża. „Maryja staje się w ten sposób Matką nas wszystkich i każdego z nas, Matką, która wyprasza nam Boże Miłosierdzie”⁴³. Maryja jest także „światlanym znakiem i wspaniałym przykładem życia moralnego. Samo Jej życie jest pouczeniem dla wszystkich”⁴⁴.

Maryja jest ściśle związana z *Ewangelią życia*, gdyż przyjęła „Życie” - pisane z dużej litery - Jezusa, tego, który przyniósł ludziom prawdziwe życie. „Poprzez Jej zgodę na przyjęcie Słowa, które stało się ciałem i opiekę nad Jego życiem, życie człowieka zostało uwolnione od wyroku ostatecznej i wiecznej śmierci”. Stąd też Maryja „jest Matką wszystkich, którzy odradzają się do życia, tak jak Kościół, którego Ona jest wzorem”⁴⁵.

Papież dalej przeprowadza niejako medytację nad ową wzorczością Maryi dla Kościoła, poprzez ukazanie więzi łączącej tajemnice Kościoła z Maryją, ujawnionej w „wielkim znaku” z dwunastego rozdziału Apokalipsy:

- Niewiasta obleczona w słońce (Ap 12,10) - oznacza chwałę Maryi i Kościoła;
- „brzemienność” (Ap 12, 2) - jest wyrazem powołania Kościoła, który ma dawać Chrystusa światu, co stało się możliwe dzięki macierzyństwu Maryi, która poczęła i wydała na świat Syna Bożego”;

- „ból i męki rodzenia” (Ap 12, 2) oznaczają nieustanne zmaganie z mocami zła i cierpieniem, na wzór Maryi⁴⁶.

- W Księdze Apokalipsy „Smok”, chce pożreć dziecko (Ap 12, 4) - wrogość potęgi zła objawia uporczywy sprzeciw, który zanim dotknie uczniów Chrystusa, zwraca się przeciw Jego Matce, która musiała uciekać do Egiptu. W ten sposób Maryja pomaga Kościołowi *uświadomić sobie, że życie znajduje się zawsze w centrum wielkiego zmagania* między dobrem a złem, między światłem a ciemnością. „Nowo narodzone dziecko” (por. Ap 12, 4), które Smok chce pożreć, jest figurą Chrystusa zrodzonego przez Maryję, „gdy nadeszła pełnia czasu” (por.

⁴² VS 118.

⁴³ VS 120.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ EV 102.

⁴⁶ EV 103.

Ga 4, 4), którego Kościół musi nieustannie nieść ludziom w różnych epokach dziejów⁴⁷.

Jedną i drugą encyklikę kończą przepiękne modlitwy - zawierzenia Maryi.

Nie można pominąć jednego z najważniejszych dokumentów ostatnich lat, Listu Apostolskiego *Tertio millennio adveniente*, który żyje taką odnowioną centralnością chrystologiczną⁴⁸: Chrystus jest „jedynym Pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludźmi”⁴⁹, jest Panem kosmosu i historii⁵⁰, „jest Panem czasu, jest jego początkiem i jego wypełnieniem”⁵¹. Wielki Jubileusz, który był celebracją narodzin Chrystusa, miał głęboką wymowę chrystologiczną⁵², cała struktura ideowa Jubileuszu była skupiona wokół Chrystusa⁵³, posiadała wybitnie chrystologiczny charakter⁵⁴. Papież nadaje go Jubileuszowi, gdyż chodzi o świętowanie Tajemnicy Wcielenia Syna Bożego, tajemnicy zbawienia całego rodzaju ludzkiego⁵⁵.

Jednak przy całym tym chrystocentryzmie nie mogło zabraknąć wątków maryjnych⁵⁶. Papież za Konsystorzem zaproponował, aby wśród zagadnień chrystologicznych wysuwających się na pierwszy plan, głębiej rozważyć tajemnicę Wcielenia Słowa i Jego narodzin z dziewiczego łona Maryi⁵⁷. Nie ma Wcielenia bez Maryi. Stąd też proponowane głębsze rozważanie tajemnicy Wcielenia konsekwentnie prowadzi do kontemplacji Najświętszej Maryi Panny w tajemnicy Jej Boskiego Macierzyństwa⁵⁸. „To w jej łonie Słowo stało się ciałem. Potwierdzenie centralnej pozycji Chrystusa nie może być odłączone od uznania roli, jaką spełniła Jego Najświętsza Matka”⁵⁹. Z drugiej strony ta kontemplacja misterium Bożego Macierzyństwa Maryi pozwala głębiej wnikać w najwyższą tajemnicę Wcielenia i coraz bardziej upodabniać się do Zbawiciela⁶⁰.

⁴⁷ EV 104.

⁴⁸ Amato, dz. cyt., s. 161.

⁴⁹ TMA 4.

⁵⁰ Por. TMA 5.

⁵¹ TMA 10.

⁵² TMA 31.

⁵³ TMA 39.

⁵⁴ TMA 40.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ A. Miralles, *Maryja - odwieczną ikoną działania Kościoła*, w: *Tertio Millennio Adveniente. Komentarz teologiczno-pastoralny...*, s. 189-194.

⁵⁷ TMA 40.

⁵⁸ TMA 43.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże.

Chrystocentryzm - jak łatwo dostrzec - przewija się jak złota nić przez całe nauczanie obecnego Papieża. Nie stoi to w sprzeczności z nauczaniem maryjnym. Prymat Chrystusa, tak wyraźnie obecny w kerygmie Jana Pawła II, stanowi niejako fundament poprawnego mówienia o Matce Chrystusa. W takim znaczeniu można również odczytać formułę: *Przez Jezusa do Maryi*. Nauczanie o Jezusie stanowi kontekst nauczania o Maryi.

PRZEZ JEZUSA DO MARYI - ZWROTNOŚĆ FORMUŁY
- PRZEZ MARYJĘ DO JEZUSA.
KLUCZ TREŚCIOWY

Wreszcie należy spojrzeć na wyrażenie *Per Iesum ad Mariam* w kluczu treściowym. Tzn. postawić pytanie: jaką treść zawiera w sobie owo wyrażenie? Aby zasadnie odpowiedzieć na powyższe pytanie należy uświadomić sobie, że badana formuła jest powiązana z formułą *Per Mariam ad Iesum*. Taką współzależność nazywamy korelacją. *Przez Jezusa do Maryi* oraz *Przez Maryję do Jezusa* możemy nazwać korelatami, czyli wyrażeniami, pojęciami wzajemnie od siebie zależnymi i wzajemnie uwarunkowanymi. Poznanie jednego z korelatów ułatwia poznanie drugiego. Stąd też dla lepszego zrozumienia formuły *Per Iesum ad Mariam* warto również zastanowić się nad treścią formuły *Per Mariam ad Iesum* (częściej występującej, z czego można zasadnie wnioskować, że lepiej znanej) i w jej świetle odczytać formułę *Per Iesum ad Mariam*.

PRZEZ MARYJĘ DO JEZUSA - TREŚĆ FORMUŁY

Per Mariam ad Iesum Jan Paweł II interpretuje w dwojakim znaczeniu: kultu i pośrednictwa.

Pierwsze znaczenie formuły (częściej spotykane) można streścić w następującym zdaniu: właściwie rozumiany i przeżywany kult maryjny prowadzi do kultu Chrystusa⁶¹. W takim to znaczeniu Maryja prowadzi do Jezusa. W lutym 1982 roku Jan Paweł II zwrócił się do chorych: „Podobnie jak Elżbieta, nie oddzielając bynajmniej Matki od Syna, lecz raczej łącząc ich ściśle, natychmiast dodała „i błogosławiony jest owoc Twojego łona”, tak również my, z gotowością żywej

⁶¹ J. Sawczyński, *Kult Maryi w świetle nauczania Jana Pawła II w latach 1978-1982*, Lublin 1984 [mps. BGKUL], s. 17-19.

wiary, z siłą gorącej miłości, powinniśmy się zwrócić do Pana Jezusa. Także w odniesieniu do nas winna okazać się prawdziwa, czyli rzeczywiście sprawdzić się treść słów: *Ad Iesum per Mariam*, tak że dzisiejsze święto liturgiczne niech będzie także okazją i drogą do zbliżenia się jeszcze bardziej do Jezusa⁶². W *Tertio Millennio adveniente* myśl taka również się pojawia: „Jej kult, jeśli jest właściwie ustawiony, nie może niczego ująć «godności i skuteczności działania Chrystusa, jedynego Pośrednika». Maryja bowiem zawsze wskazuje na Bożego Syna⁶³. W podobnym duchu Jan Paweł II przemawiał do pielgrzymów: „Postępujcie tak, by ten kult [maryjny - uwaga moja WS] był dla was łatwą i pewną drogą dojścia do Chrystusa, wykazując w ten sposób jeszcze raz prawdziwość zdania: *Ad Iesum per Mariam*. Postępujcie tak, by umocniona przynależność do Chrystusa, wyjednana przez Maryję, uczyniła was żywymi i czynnymi członkami w Jego ciele, którym jest Kościół (por. Kol 1, 24). Słowem, bądźcie również wy, patrząc na Maryję i naśladowując Maryję, przykładnie obecni w tajemnicy Chrystusa i Kościoła⁶⁴”.

Na ten moment naśladowania Maryi warto zwrócić uwagę, gdyż według Jana Pawła II Maryja prowadzi wiernych do Jezusa poprzez przykład swojego życia. Mówiąc innymi słowy, kto naśladowuje Maryję w swoim życiu, dochodzi do Chrystusa: „W tych ośrodkach [sanktuariach] głębokiej duchowości maryjnej uczymy się wzrastać w wierze i silniej odczuwamy pragnienie naśladowania Maryi - Jej czystości i pokornego poddania się woli Bożej. Maryja prowadzi nas do Chrystusa, w którym rodzina ludzka ma się stawać rodziną dzieci Bożych⁶⁵. W lutym 2000 r. Papież skierował w czasie specjalnej audiencji orędzie do liderów Światowej Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego: „...jeśli będziecie wzorować się na Niej [wiarą, modlitwą, posłuszeństwem Bogu i przyjęciem Jego woli], Jezus z pewnością stanie się ośrodkiem waszego życia i apostołstwa⁶⁶”.

⁶² „Także w odniesieniu do nas winna rzeczywiście sprawdzać się treść słów: *Ad Iesum per Mariam*”. Homilia w czasie Mszy św. dla chorych w Bazylice Watykańskiej, czwartek, 11 lutego 1982, w: *Nauczanie Papieskie*, V, 1, Poznań 1993, s. 171.

⁶³ TMA 43.

⁶⁴ *Kult Maryi nośnikiem wierności Chrystusowi i Kościołowi. Do pielgrzymek a Archidiecezji Foggia i z Diecezji Bovino i Troia. Sobota, 22 maja 1982*, w: *Nauczanie Papieskie*, V, 1 s. 787-788.

⁶⁵ *Bądźcie ludźmi wiary. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański» [Maribor, 19 września 1999]*, Os Rom Pol 20(1999) 11, s. 6.

⁶⁶ *Bądźcie świadkami Chrystusa na wzór Maryi. 21 II [2000] - Do liderów Światowej Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego*, Os Rom Pol 21(2000) 4, s. 42.

Źródło takiego myślenia o kulcie maryjnym Papież dostrzega w fakcie Bożego Macierzyństwa Maryi: „Od Niej otrzymaliśmy Chrystusa i za Jej pośrednictwem jest nam łatwiej iść do Chrystusa. [...] Cześćcie Maryję coraz bardziej, Ona zaprowadzi was do portu wiecznego zbawienia, zaprowadzi nas do Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego”⁶⁷. „To zadanie całego Kościoła [przygotowania się do Jubileuszu - uwaga moja WS] powierzam macierzyńskiemu wstawiennictwu Maryi, Matki Odkupiciela. Ona, Matka pięknej miłości, będzie dla chrześcijan podążających ku wielkiemu Jubileuszowi trzeciego tysiąclecia Gwiazdą nieomylnie kierującą nasze kroki ku Chrystusowi. Niechaj pokorna Dziewica z Nazaretu, która przed dwoma tysiącami lat dała światu Słowo Wcielone, prowadzi ludzkość nowego milenium ku Temu, który jest «światłością prawdziwą, oświecającą każdego człowieka» (por. J 1,9)”⁶⁸.

Maryja prowadzi do Jezusa poprzez wskazywanie na wypełnianie Jego słowa: „W Jej Sercu jest tylko jedno pragnienie: wspomagać chrześcijan, którzy starają się żyć jak dzieci Boże. Jako najczulsza Matka, Maryja nieustannie prowadzi ich do Jezusa, aby idąc za Nim uczyli się pogłębiać swoją więź z Ojcem Niebieskim. Tak jak na weselu w Kanie, zachęca ich, aby czynili wszystko, cokolwiek powie im Syn (por. J 2,5), świadoma, że to właśnie jest droga wiodąca do domu «Ojca miłosiernego» (por. 2 Kor 1,3)”⁶⁹.

Ojciec święty dostrzega również w pobożności maryjnej, zwłaszcza ludowej, problem niebezpieczeństwa odwrócenia uwagi od centrum wiary i kultu, którym jest Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały. Stwierdza jednak to, co być powinno: „Przez Maryję łatwiej docieramy do Jej Boskiego Syna. Maryja

⁶⁷ *Matka Dobroci i Miłosierdzia*. Cagliari, 20 października 1985, w: *Anioł Pański z papieżem Janem Pawłem II*, t. 2: 1 listopada 1981 - 20 października 1985, Watykan 1986, s. 459; por. „Powołana, by być Matką Bożą, od dnia dziewiczego poczęcia Maryja przeżywała w pełni swoje macierzyństwo, wieńcząc je obecnością na Kalwarii u stóp krzyża. Mocą przewidzianego daru Chrystusa stała się tam również Matką Kościoła i wskazuje wszystkim drogę, która wiedzie do Syna”. *Incarnationis mysterium. Bulla ogłaszająca Wielki Jubileusz roku 2000*, Os Rom Pol 20(1999) 1, s. 15.

⁶⁸ TMA 59.

⁶⁹ *Oreędzie Jana Pawła II na XIV Światowy Dzień Młodzieży*, Os Rom Pol 20 (1999) 3, s. 9; por. „Maryjo, troskliwa Matko Kościoła, wyjdź nam na spotkanie i pokaż nam swego Syna. Wiemy, że na naszą ufność modlitwę Maryja Panna odpowiada wskazując Jezusa i mówiąc do nas tak jak do sług na weselu w Kanie «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie» (J 2,5)”. *Przyjmijcie Chrystusa do swojego życia*. 23 X [1999] - *Homilia Jana Pawła II na zakończeniu Synodu*, Os Rom Pol 20(1999) 12, s. 49.

ma być dla nas wzorem człowieka wierzącego⁷⁰. Podobnie właściwie rozumiane nabożeństwo do Maryi, rozumiane w duchu formuły *Per Mariam ad Iesum*, nie powinno dzielić chrześcijan. Cześć oddawana Maryi, zorientowana chrystologicznie ma wielką szansę łączenia katolików i protestantów⁷¹.

Formułę *Per Mariam ad Iesum* Ojciec Święty stosuje również jako wyraz maryjnego pośrednictwa. Wyraźnie interpretuje pośrednictwo Maryi w modelu pośrednictwa do Chrystusa: „Maryja jest Matką: Matką Chrystusa i naszą Matką. Jej macierzyńska rola wypływa z nadmiaru zasług Chrystusowych, na Jego pośrednictwie się opiera, od tego pośrednictwa całkowicie jest zależna i z niego czerpie całą moc swoją (LG 60). Jej rola w stosunku do wierzących polega właśnie na tym, że jest «nam matką w porządku łaski» (tamże 61) i z tego też powodu wobec Niej «stosuje się w Kościele tytuły: Orędowniczki, Wspomożycielki, Pomocnicy, Pośredniczki» (tamże 62). Pan powierzył Jej opatrnościową misję, trafnie wyrażającą się w słowach: *Per Mariam ad Iesum*. Jak wiecie, tak brzmi fundamentalna nauka św. Ludwika Marii Grignion de Montfort, z której czerpicie natchnienie i taki właśnie ideał powinien przyświecać życiu chrześcijan⁷². Papież zachęca chorych do powierzania swych nieszczęść „Bogu Ojcu, Chrystusowi przez Maryję⁷³. Zawierając młodzież świata Matce Bożej, zanosi prośby do Chrystusa przez Jej pośrednictwo⁷⁴.

Na marginesie można wspomnieć, że pojawia się pewna modyfikacja maryjnego pośrednictwa do Chrystusa wyrażona w formule: „pośrednictwo u Syna⁷⁵”.

⁷⁰ *Maryja czuwa nad nami. Rozważanie przed modlitwą «Regina caeli»* [Como - 5 V 1996], Os Rom Pol 17(1996) 7-8, s. 25.

⁷¹ „*Per Mariam ad Iesum*: autentyczne nabożeństwo do Maryi nie dzieli chrześcijan, lecz ich łączy. Z całego serca życzę, by cześć oddawana Najświętszej Maryi Pannie w naszym regionie łączyła katolików i protestantów”. *Wielka Królowa Węgrów. 17 VIII* [1991] - *Pecs. Msza św. na lotnisku*, Os Rom Pol 12(1991) 9-10, s. 7; por. M. Pająk, *Recepcja „Redemptoris Mater” wśród protestantów obszaru niemieckojęzycznego*, Lublin 1989 [mps. BGKUL], s. 49-52.

⁷² *Przez Maryję do Jezusa. 30 XII* [1992] - *Audiencja generalna*, Os Rom Pol 14(1993) 2, s. 34.

⁷³ *Cierpienie odkupione. Homilia podczas Mszy świętej dla chorych na błoniach sanktuarium Matki Bożej Ubogich w Banneux* [21 V 1985], w: *Jan Paweł II w krajach Beneluksu 11 V 1985 - 21 V 1985 i w Lichtensteinie 8 LX 1985. Przemówienia i homilie*, Warszawa 1987, s. 357.

⁷⁴ „Przychodzimy do Ciebie jako do naszej Matki i przez Twoje pośrednictwo prosimy Chrystusa o prawdziwą wolność, o żywą wiarę, o motywy życia i nadziei”. *Akt zawierzenia młodzieży świata Matce Bożej*. [15 sierpnia 1991 - Częstochowa], Os Rom Pol 12(1991) 8, s. 30.

⁷⁵ „Jest różaniec modlitwą do Maryi zjednoczonej z Chrystusem w Jego zbawczym posłannictwie. Jest równocześnie modlitwą do Maryi - naszej najlepszej pośredniczki u Syna [podkr. moje, WS]” *Podjęmuję posługę Ewangelii, która jest walką przeciw mocom ciemno-*

Na koniec trzeba z całą stanowczością podkreślić, iż pomimo znajdowania w papieskim nauczaniu elementów nauki o pośrednictwie Maryi do Chrystusa, to jednak ten typ teologicznego myślenia w kwestii pośrednictwa jest marginalny, spotykany bardzo rzadko. W głównej mierze Papież poprzez sformułowanie *Przez Maryję do Jezusa* wyraża ideę zależności między właściwie rozumianym i przeżywanym kultem maryjnym a kultem Jezusa; w tym kulcie czymś bardzo istotnym jest naśladowanie Maryi. Prowadzenie wiernych przez Maryję do Chrystusa posiada swój teologiczny fundament w fakcie Jej Bożego Macierzyństwa.

PRZEZ JEZUSA DO MARYI - TREŚĆ FORMUŁY

Popatrzymy na treść owej formuły poprzez pryzmat dwóch wypowiedzi, chyba najbardziej reprezentatywnych dla omawianego tematu. Będzie to próba ukazania treści w świetle encykliki *Redemptoris Mater* oraz słynnej już homilii na zakończenie XX Kongresu Maryjno-Mariologicznego. Dlaczego te źródła? Po przebadaniu sprawy można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że nie ma takiego drugiego dokumentu jakim jest *Redemptoris Mater*, gdzie byłoby aż tyle treści związanych z tytułowym zagadnieniem oraz jest to wysokiej rangi dokument. Natomiast homilia z 24 IX 2000 r. jest przełomową, jeśli chodzi o „nazwanie sprawy po imieniu”.

Zaznaczamy, że niniejsze opracowanie o spojrzenie „w świetle”, a nie „według”. Stąd też będą odniesienia do innych papieskich wystąpień, które będą niejako dopowiadały tezy eksplikowane w wyżej wymienionych źródłach. Wątek refleksji będzie oparty w głównej mierze na encyklice i homilii.

REDEMPTORIS MATER

Na samym początku encykliki, we wprowadzeniu, (p.4), Jan Paweł II uzasadnia ukazywanie tajemnicy Maryi w świetle tajemnicy Chrystusa, poprzez

ści. *Audjencia generalna. Środa, 28 października 1981*, w: *Nauczanie Papieskie*, IV, 2, Poznań 1989, s. 213; „Maryja jest równocześnie rzecznikiem ludzkości u Chrystusa [podkr. moje, WS]. Ludzkości cierpiącej, uciśnionej, poszukującej prawdy i zbawienia. Maryja znajduje się na czele ludu Bożego i wszystkich wiernych, którzy do niego należą, zapewnia swoje wstawiennictwo. [...] Maryja zbiera w różańcu prośby ubogich i pokornych i udziela im potężnej mocy wstawienniczej przed tronem Najwyższego”. *Różaniec. 3 X* [1987] - *czuwanie modlitewne w intencji Synodu*, Os Rom Pol 8(1987) 9-10, s. 17.

odwołanie się do nauczania soborowego ukazującego Bogarodnicę w tajemnicy Chrystusa i Kościoła⁷⁶. Przypomina w tym miejscu jedną z fundamentalnych zasad wyrażoną słowami KDK „tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego”⁷⁷. Maryja była człowiekiem wyjątkowym, możemy powiedzieć za Ojcem Świętym, „wyjątkową córką ludzkich pokoleń”. Stąd też wyżej cytowaną zasadę należy odnieść do Maryi w stopniu najszczególniejszym: „Tylko w tajemnicy Chrystusa wyjaśnia się w pełni Jej własna tajemnica”. Tak zresztą od początku starał się odczytywać ją Kościół: „tajemnica Wcielenia pozwalała mu coraz pełniej zgłębiać i rozjaśniać tajemnicę ziemskiej Matki Słowa Wcielonego”⁷⁸.

Widzimy więc, że teologiczny fundament owej zasady znajduje się w tajemnicy Wcielenia. To z faktu bycia Matką Chrystusa wynika owa wzajemna zależność poznawcza Matki i Syna. Doskonałym przykładem zastosowania owego wyjaśniania tajemnicy Maryi w świetle tajemnicy Chrystusa i poprzez tę tajemnicę jest doktryna Soboru Efeskiego (431 r.): „podczas którego, ku wielkiej radości chrześcijan, prawda o Boskim macierzyństwie Maryi została uroczystie potwierdzona jako prawda wiary Kościoła. Maryja jest Matką Boga (= Theotokos)⁷⁹. Skomentujmy to ostatnie stwierdzenie z *Redemptoris Mater* innymi tekstami Jana Pawła II.

Sobór Efeski był soborem o charakterze chrystologicznym, na którym została określona zasadnicza prawda maryjna - Boże Macierzyństwo⁸⁰. W wyrażeniu *Theotókos* zawarte są przede wszystkim prawdy o charakterze chrystologicznym. Zdaniem Ojca Świętego tytuł ten podkreśla przede wszystkim:

- Prawdziwe człowieczeństwo Chrystusa. Prawda o Bożym Macierzyństwie Maryi rzuca światło na sens Wcielenia. Podkreśla ludzki charakter Jezusa. Dzięki temu macierzyństwu Jego narodzenie jest prawdziwe, Jego życie rozpoczyna się w podobny sposób jak życie każdego człowieka na ziemi. „Maryja swym macierzyństwem pozwala, by Syn Boży - po nadzwyczajnym poczęciu za sprawą Ducha Świętego - rozwijał się jak każdy człowiek i aby w normalny sposób

⁷⁶ KK VIII.

⁷⁷ KDK 22.

⁷⁸ RM 4.

⁷⁹ Zob. tamże.

⁸⁰ R. Cantalamessa, *La Theotokos segno della retta fede cristologica, alla luce dei Concilii di Efeso e di Calcedonia*, w: *Maria nel mistero del Verbo incarnato. Congresso Internazionale Mariologico Loreto, 22-25 marzo 1995*, „Theotokos. Ricerche interdisciplinari di Mariologia” 3(1995) 2, s. 385-403.

wszedł w społeczność ludzką⁸¹. W rzeczywistym ludzkim zrodzeniu Chrystusa Kościół dostrzega gwarancję rzeczywistości Wcielenia, gdyż, jak twierdzi św. Augustyn: «gdyby Matka była pozorna, pozorne byłoby również ciało [...] pozorne byłyby rany zmartwychwstania» (*Tract. in Ev. Ioannis*, 8, 6-7)⁸².

- Drugą prawdą zawartą w formule *Theotókos* jest ta, iż Jezus jest prawdziwym Bogiem. „Formułując orzeczenie o Boskim macierzyństwie Maryi Ojcowie zamierzali w sposób dobitny dać wyraz swej wierze w Bóstwo Chrystusa⁸³. Maryja jest Matką Słowa, które jest Bogiem⁸⁴, zrodziła według człowieczeństwa Syna, który był Słowem Bożym⁸⁵. „*Theotókos* - to Ta, która na słowo Ojca Przedwiecznego, przekazane Jej w zwiastowaniu anielskim, «poczęła», czyli stała się Matką Przedwiecznego Słowa za sprawą Ducha Świętego⁸⁶.

- Termin *Theotókos* w dosłownym tłumaczeniu oznacza „Tę, która zrodziła Boga”. W takim brzmieniu może on rodzić wątpliwość, jak to jest możliwe, aby istota ludzka zrodziła Boga⁸⁷. Jan Paweł II macierzyństwo określa jako relację międzyosobową, zasadzającą się na zrodzeniu przez matkę osoby, a nie tylko istoty fizycznej⁸⁸. „Macierzyństwo odnosi się do całej osoby, a nie tylko do ciała lub też do samej tylko «natury» ludzkiej⁸⁹. Stąd też tytuł *Theotókos* wyraża prawdę, iż Jezus jest Bogiem i człowiekiem w jednej osobie: „Intencją Ojców, którzy podczas Soboru w Efezie nadali Maryi tytuł *Theotókos*, Matki Bożej, było zagwarantowanie prawdy tajemnicy Wcielenia. Chcieli oni potwierdzić jedność osobową Chrystusa, Boga i człowieka, tę jedność, dzięki której macierzyństwo Maryi - Matki Jezusa, było tym samym macierzyństwem względem Syna Bożego⁹⁰. „W łonie Dziewicy Syn Boży staje się człowiekiem. Od chwili poczęcia odwieczne «ja» Słowa, wiodące nieustanny dialog z Ojcem w niezrównanej komunii Trójcy Świętej, przyjmuje ludzką naturę, która rozwija się w niepokalanym ciele Matki. Właśnie to głębokie zespolenie człowieczeństwa i Bóstwa

⁸¹ *Theotókos*, 4 I [1984 - Aud. gen.], Os Rom Pol 5(1984) 1-2, s. 19.

⁸² *Tytuł Maryi: Matka Boga. 27 listopada* [1996 - Aud. gen.], Os Rom Pol 18(1997) 2, s. 51.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ *Wstawiennictwo Maryi o jedność chrześcijan. Homilia wygłoszona w Efezie. Piątek, 30 listopada 1979*, w: *Nauczanie Papieskie II*, 2, Poznań 1992, s. 620.

⁸⁶ *Podjęmuję posługę Ewangelii, która jest walką przeciw mocom ciemności. Audycja generalna. Środa, 28 października 1981*, w: *Nauczanie Papieskie IV*, 2 s. 392.

⁸⁷ *Tytuł Maryi: Matka Boga*, s. 50.

⁸⁸ Tamże, s. 51; RM 45.

⁸⁹ *Mulieris dignitatem*, 4.

⁹⁰ *Theotókos*, s. 19.

w osobie Słowa pozwala Kościołowi obdarzać Maryję tytułem *Theotókos*: Matki Bożej⁹¹.

Tytuł *Theotókos* świadczy również o Maryi, przede wszystkim o niezwykłym Jej wywyższeniu⁹², które Jan Paweł II nazywa również wyniesieniem do najwyższego urzędu i godności⁹³. Syn Boży poprzez Wcielenie stał się rzeczywiście rodzonym Synem Maryi, który darzy Ją miłością synowską. Maryja jako Matka dała życie w porządku ziemskiego rodzenia Temu, od którego otrzymała życie⁹⁴. „Dzięki temu tytułowi, bardzo często występującemu w pobożności ludu chrześcijańskiego, widzimy Maryję w prawdziwym wymiarze Jej macierzyństwa: jest Matką Syna Bożego, poczęła Go w sposób dziewiczy według natury ludzkiej i wychowała z macierzyńską miłością, przyczyniając się do ludzkiego rozwoju Boskiej Osoby, która przyszła, by przemienić los ludzkości”⁹⁵. Stąd też Maryja przez fakt swego macierzyństwa wchodzi w niespotykane zjednoczenie z Bogiem, a sama nazwa *Theotókos* - Matka Boga - stała się imieniem własnym tego zjednoczenia z Bogiem jakiego dostąpiła Maryja⁹⁶.

Przyznany Maryi tytuł ukazuje również Jej szczególną rolę w dziele pojednania Boga z ludzkością: „Przyznana Maryi godność ukazuje, jak daleko Bóg chciał doprowadzić dzieło pojednania. Należy bowiem pamiętać, że zaraz po grzechu pierworodnym ujawnił On swój zamiar dopełnienia przymierza z niewiastą tak, aby zapewnić zwycięstwo nad wrogiem rodzaju ludzkiego. [...] Według tej przepowiedni [Rdz 3, 15] niewiasta miała stać się sprzymierzeńcem Boga w walce z demonem. Miała zostać matką tego, który zmiażdży głowę wroga. A jednak w profetycznej perspektywie Starego Testamentu ten potomek niewiasty, który miał zatryumfować nad duchem zła, zdawał się być tylko człowiekiem. I tu wkracza cudowna rzeczywistość Wcielenia. Potomek niewiasty, który realizuje profetyczną przepowiednię, nie jest zwykłym człowiekiem. Posiada On, owszem, pełnię człowieczeństwa dzięki kobiecie, której jest synem, lecz jest równocześnie prawdziwym Bogiem. Przymierze zawarte na początku pomiędzy Bogiem a niewiastą nabiera nowego wymiaru. Maryja przystępuje do tego przymierza jako matka Syna Bożego. W odpowiedzi na postać niewiasty, która po-

⁹¹ *Godność człowieka od chwili poczęcia*. Watykan, 19 grudnia 1993, w: *Anioł Pański z papieżem Janem Pawłem II*, t. 5, s. 287.

⁹² *Tytuł Maryi: Matka Boga*, s. 51.

⁹³ RM 39.

⁹⁴ RM 10; por. R. C a n t a l a m e s s a, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła*, Warszawa 1994, s. 76-78.

⁹⁵ *Macierzyńskie oblicze Maryi w pierwszych wiekach*, s. 46.

⁹⁶ *Mulieris dignitatem*, 4.

pełniła grzech, Bóg tworzy doskonałą postać kobiety, która dostępuje macierzyństwa Bożego. Nowe przymierze znacznie przekracza wymogi zwykłego pojednania; wynosi niewiastę na wyżyny, jakich nikt nie mógł się spodziewać⁹⁷.

Stąd też nie bez podstaw mógł Jan Paweł II zakończyć ów czwarty punkt wprowadzenia do *Redemptoris Mater* słowami: „Tak więc poprzez tajemnicę Chrystusa jaśnieje w pełni na horyzoncie wiary Kościoła tajemnica Jego ziemskiej Matki. Dogmat Bożego macierzyństwa Maryi był z kolei dla Soboru Efeckiego i jest obecnie dla Kościoła jakby pieczęcią potwierdzającą dogmat Wcielenia, w którym Słowo prawdziwie przyjmuje w jedność swej osoby naturę ludzką nie unicestwiając jej⁹⁸. Do tego stwierdzenia odwoływał się Papież w maryjnej encyklice kilkakrotnie: „Poprzez Syna rozjaśnia się także tajemnica Matki⁹⁹; „Kościół więc od pierwszej chwili „patrzył” na Maryję poprzez Jezusa¹⁰⁰; „„Kościół trwa na modlitwie razem z Nią, a równocześnie „patrzy na Nią w świetle Słowa, które stało się człowiekiem”. I tak było zawsze. Kiedy bowiem Kościół coraz „głębiej wnika w najwyższą tajemnicę Wcielenia”, rozmyśla także o Matce Chrystusa z głęboką czcią i pobożnością [odnosnik do LG 65]. Maryja w sposób nierozdzielny należy do tajemnicy Chrystusa¹⁰¹; „Jeśli tajemnica Słowa Wcielonego pozwala nam dostrzec tajemnicę Boskiego macierzyństwa, a z kolei kontemplacja Matki Bożej wprowadza w głębsze zrozumienie tajemnicy Wcielenia, to trzeba to samo powiedzieć o tajemnicy Kościoła i o roli Maryi w dziele zbawienia¹⁰². Z powyższych wypowiedzi nie trudno wyciągnąć wniosek, że tajemnica Wcielenia stanowi principium mówienia o Maryi w tajemnicy Chrystusa.

Ta więc z Chrystusem zasada się na płaszczyźnie wiary. Ciekawym jest fakt, że chyba wszystkie wypowiedzi w encyklice [z wyjątkiem 4 punktu], których treścią jest „Przez Jezusa do Maryi i Przez Maryję do Jezusa” Jan Paweł II umieszcza w kontekście mówienia o wierze Maryi. Dzieje się tak dlatego, że Maryja stała się obecna w tajemnicy Chrystusa właśnie przez to, że uwierzyła¹⁰³. Zwiastowanie było momentem uwierzenia w tajemnicę Wcielenia¹⁰⁴. Odpowiedź

⁹⁷ *Theotókos*, s. 19.

⁹⁸ RM 4.

⁹⁹ RM 19.

¹⁰⁰ RM 26.

¹⁰¹ RM 27.

¹⁰² RM 30.

¹⁰³ RM 12.

¹⁰⁴ „Pan nasz, Jezus Chrystus [...] Począł się przy zwiastowaniu w łonie Dziewicy z Nazaret i narodził się z Niej jako prawdziwy człowiek: Bóg-Człowiek. Właśnie to spełniło się w Maryi wraz ze zwiastowaniem anielskim. Właśnie w to, w tę tajemnicę, Ona pierwsza uwierzyła:

Maryi: „Niech mi się stanie według słowa Twego”, zawiera w sobie wyznanie wiary i odpowiedź wiary, co decyduje, że historia zbawienia posiada wymiar wiary¹⁰⁵. W tym momencie zostaje zapoczątkowane współdziałanie stworzenia w realizacji Bożego planu zbawienia. Dokonuje się ono przez wiarę. Maryja poczyna Słowo przez wiarę¹⁰⁶. Jej macierzyństwo - zdaniem Papieża - wykracza poza sferę czystej biologii. „Jest macierzyństwem, które stało się możliwe w wierze”¹⁰⁷. Stała się Matką Emmanuela, ponieważ uwierzyła¹⁰⁸. Dzięki wierze ciało Maryi stało się „płodną przestrzenią Jego Wcielenia”¹⁰⁹. Ona uwierzyła w Jezusa, zanim Go zobaczyła, dzięki czemu przyczyniła się do cudu dziewiczego poczęcia¹¹⁰. Ojcowie Kościoła często podkreślają ten aspekt dziewiczego poczęcia Maryi, że Maryja „pierwej poczęła duchem niż ciałem: właśnie przez wiarę”¹¹¹. Ojciec Święty przytacza kilka starożytnych świadectw: „Anioł zwiastuje, Dziewica słucha, wierzy i poczyna. (Św. Augustyn, *Sermo 13 in Nat. Dom*)”¹¹², „Chrystus jest przyjęty z wiarą i poczęty dzięki wierze. Najpierw gości wiara w sercu Dziewicy, a następnie ma miejsce płodność w łonie Matki (Św. Augustyn, *Sermo 23*)”¹¹³, „błogosławiona Maryja wierząc w Tego, którego porodziła, wierząc też

uwierzyła Bogu samemu na słowo archanioła”. *Dziedzictwo pokoleń: wiara, która jest udziałem w wierze Maryi. 10 września* [1984]. *Trois Rivi'ers. Msza św. w sanktuarium Notre Dame du Cap*, Os Rom Pol 5(1984) 9, s. 13.

¹⁰⁵ „Pragnę wzywać Matkę Chrystusową tym imieniem „historycznym”, jakie Ona nosiła w decydującym momencie naszego zbawienia. Jest to równocześnie moment decydujący, w sensie Jej wyznania wiary i w sensie odpowiedzi wiary. [...] Wtedy to historia zbawienia została wpisana w czas ludzi, który się składa z godzin, dni i lat. Historia ta ma także swój wymiar wiary [podkr. moje, WS], zawarty w odpowiedzi danej Bogu Żywemu przez serce człowieka. Wśród odpowiedzi, które następują po «Zdrowaś Maryjo», wypowiedzianym przez Anioła, najwznioślejsze miejsce zajmuje *Fiat*: «Niech mi się stanie według słowa Twego”. *Msza św. w języku francuskim dla Radia Watykańskiego. W Kaplicy Sykstyńskiej. Sobota, 10 lutego 1979, Nauczanie Papieskie*, II, 1, Poznań 1990, s. 150.

¹⁰⁶ *Pan strąca władców z tronów, a wywyższa pokornych. 3 lipca* [1986] - *Chiquinquirá. Homilia w sanktuarium Matki Bożej*, Os Rom Pol 7(1986) 7, s. 12; por. S. Piotrowski, *Matka Boga i Matka Kościoła*, Białystok 1994, s. 41-42.

¹⁰⁷ *Matka Zbawiciela. List Papieża do uczestników sympozjum teologicznego poświęconego encyklice „Redemptoris Mater”*, Os Rom Pol 9(1988) 5, s. 6.

¹⁰⁸ RM 28.

¹⁰⁹ *Godność człowieka od chwili poczęcia*, s. 287.

¹¹⁰ *Maryja na godach w Kanie. 26 lutego* [1997 - Aud. gen.], Os Rom Pol 18(1997) 4-5, s. 38.

¹¹¹ RM 13; zob. tamże przypis 35.

¹¹² *Ta, która uwierzyła. 3 lipca* [1996 - Aud. gen.], Os Rom Pol 17(1996) 10, s. 19.

¹¹³ Tamże.

poczęła” (Św. Augustyn, *Sermo 215, 4*)¹¹⁴. Jan Paweł II pisze bardzo poetycko: „Z owej wiary i z dziewiczego łona Syn Boży wkroczył w ludzkie dzieje. Dzięki tej wierze Maryja przyjmuje «Syna Obietnicy», a Jej łono staje się miejscem, gdzie ludzkie ubóstwo otrzymało zdolność otwarcia się na to, co boskie i w ten sposób stało się zdolne do współpracy dla własnego zbawienia”¹¹⁵.

Od tego momentu zaczyna się Jej pielgrzymowanie w wierze¹¹⁶. „Od chwili zwiastowania i poczęcia, od chwili narodzenia w stajni betlejemskiej, szła krok w krok z Jezusem w swojej pielgrzymce wiary. Szła poprzez lata Jego życia ukrytego w Nazarecie, szła w okresie zewnętrznego oddalenia, gdy rozpoczął „czynić i nauczać” (por. Dz 1,1) pośród Izraela - szła nade wszystko poprzez straszliwe doświadczenie Golgoty”¹¹⁷. Tymi słowami z encykliki Papież streszcza drogę wiary Maryi jako Tej, która wierzyła w Chrystusa, która poprzez wiarę stawała się obecna w Jego całym ziemskim «itinerarium»¹¹⁸.

Centrum Encykliki stanowi wiara Maryi¹¹⁹. Słowa św. Elżbiety: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1,45) posiadają znaczenie kluczowe, gdyż odsłaniają zasadniczą prawdę o Maryi¹²⁰; stanowią „jakby klucz, który otwiera nam wewnętrzną prawdę o Maryi”¹²¹. Maryja uwierzyła i przez ową wiarę stawała się obecna w tajemnicy Chrystusa w wymiarach całej swojej ziemskiej pielgrzymki wiary¹²². Przez to stała się świadkiem tajemnicy Chrystusa, którą przekazywała i przekazuje ludziom: „Równocześnie zaś tę tajemnicę Chrystusa w sposób dyskretny ale bezpośredni i skuteczny uobecniała ludziom. I nadal nie przestaje jej uobecniać. Przez tajemnicę Chrystusa także Ona jest obecna wśród ludzi. Poprzez Syna rozjaśnia się także

¹¹⁴ *Wstawiennictwo Maryi o jedność chrześcijan. Homilia wygłoszona w Efezie. Piątek, 30 listopada 1979, w: Nauczanie Papieskie, II, 2 s. 620.*

¹¹⁵ *Matka Zbawiciela. List Papieża do uczestników sympozjum teologicznego poświęconego encyklice „Redemptoris Mater”, Os Rom Pol 9(1988) 5, s. 6.*

¹¹⁶ RM 13-14; por. K. Ter n k a, *Maryja jako pierwowzór wiary w świetle nauczania Jana Pawła II*, Nysa 1994 [mps. BGKUL], s. 28-33.

¹¹⁷ RM 26; zob. też: Jan Paweł II, *Nasza pielgrzymka musi trwać*, Os Rom Pol 14(1993) nr 11 s. 34.

¹¹⁸ RM 19.

¹¹⁹ H. U. von Balthasar, *Kommentar, w: Maria - Gottes Ja zum Menschen. Johannes Paul II. Enzyklika „Mutter des Erlösers”. Hinführung von Joseph Kardinal Ratzinger. Kommentar von Hans-Urs von Balthasar*, Freiburg-Basel-Wien 1987, s. 133.

¹²⁰ RM 12.

¹²¹ RM 19.

¹²² Tamże.

tajemnica Matki”¹²³. Jako świadek trwała z uczniami w Wieczerniku Zielonych Świąt, „trwała na modlitwie” jako „Matka Jezusa” (Dz 1,13-14). „To pierwsze zgromadzenie tych, którzy w świetle wiary zobaczyli „Jezusa, sprawcę zbawienia”, było świadome, że był On Synem Maryi, a Ona Jego Matką. A jako taka, była od chwili poczęcia i narodzenia szczególnym świadkiem tajemnicy Jezusa: tej tajemnicy, która na ich oczach wyraziła się i potwierdziła Krzyżem i Zmartwychwstaniem. Kościół więc od pierwszej chwili „patrzył” na Maryję poprzez Jezusa, tak jak „patrzył” na Jezusa przez Maryję. Była Ona dla ówczesnego Kościoła i pozostaje zawsze szczególnym świadkiem lat dziecięcych Jezusa, Jego życia ukrytego w Nazarecie, gdy „zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała w swoim sercu” (Łk 2,19; por. Łk 2,51). Dla ówczesnego Kościoła i dla Kościoła wszystkich czasów Maryja była i pozostaje nade wszystko „błogosławioną, która uwierzyła”: uwierzyła pierwsza”¹²⁴. Papież nazywa Maryję w Wieczerniku „wyjątkowym świadkiem tajemnicy Chrystusa”¹²⁵, gdyż Jej świadectwo oparte na wierze trwa stale w sercu Kościoła. Stąd wszyscy, którzy przyjmują apostołskie świadectwo Kościoła uczestniczą niejako w wierze Maryi.

Zasadę *Przez Jezusa do Maryi* papież rozumie również w znaczeniu kultycznym. Wraz z kultem Jezusa następuje kult Jego Matki. Kto autentycznie poznał Jezusa oddaje cześć Maryi¹²⁶. Jak zauważa w encyklice: słowa Elżbiety: „Błogosławiona, któraś uwierzyła” idą za Maryją z pokolenia na pokolenie, gdyż poznanie zbawczej tajemnicy Chrystusa, które rozprzestrzenia się poprzez świadectwo apostołskie, związane jest z szczególną czcią Matki Chrystusa. „W ten sposób wypełniają się prorocze słowa Magnificat: „błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody, albowiem uczynił mi wielkie rzeczy Ten, który możny jest i Święte imię Jego” (por. Łk 1,48-49). W ślad za poznaniem tajemnicy Chry-

¹²³ Tamże.

¹²⁴ RM 26.

¹²⁵ RM 27.

¹²⁶ 3 września 2000 r. Jan Paweł II beatyfikował pięcioro sług Bożych, wśród których znalazł się również benedyktyn, o. Kolumban Marmion. Na zakończenie liturgii Ojciec Święty odmówił z wiernymi modlitwę „Anioł Pański”, poprzedzoną krótkim przemówieniem, w którym wypowiedział bardzo znaczące słowa w interesującym nas temacie. „Nowi błogosławieni odznaczali się głęboką pobożnością maryjną. [...] opat Marmion napisał w swym słynnym dziele *Chrystus życiem duszy*: «Skoro Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel, przybrał ludzką naturę, to jakże moglibyśmy naprawdę Go miłować i doskonale się do Niego upodobniać, gdybyśmy nie otaczali szczególną pobożnością Tej, od której otrzymał On tę ludzką naturę?»” *Przewodniczka w drodze do świętości. Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański»* [3 IX 2001], *Os Rom Pol* 21(2000) 11-12, s. 32.

stusa idzie błogosławieństwo Jego Matki jako szczególna cześć dla Theotokos. Jednakże w tej czci zawiera się zawsze błogosławieństwo Jej wiary. Dziewica z Nazaretu bowiem nade wszystko przez tę wiarę stała się błogosławioną, wedle słów Elżbiety. Ci więc, którzy z pokolenia na pokolenie, w różnych narodach i ludach ziemi, przyjmują z wiarą tajemnicę Chrystusa, Słowa Wcielonego i Odkupiciela świata, nie tylko garną się z czcią i ufnością do Maryi jako Jego Matki, ale zarazem szukają w Jej wierze oparcia dla swojej wiary¹²⁷.

W analizowanych zasadach *Przez Jezusa do Maryi* i *Przez Maryję do Jezusa* Jan Paweł dostrzega wielką szansę do ruchu ekumenicznego. Jednym z warunków uzyskania jedności, jest rozwiązanie niektórych różnic doktrynalnych [Papież mówi nawet o niemałych różnicach], wśród których znajdują się także prawdy maryjne, zwłaszcza Jej rola w dziele zbawienia. Ojciec Święty zauważa, iż dialogi, jakie podejmują Kościoły i wspólnoty kościelne, „skupiają się coraz bardziej wokół tych dwóch nierozłącznych aspektów tej samej tajemnicy zbawienia. Jeśli tajemnica Słowa Wcielonego pozwala nam dostrzec tajemnicę Boskiego macierzyństwa, a z kolei kontemplacja Matki Bożej wprowadza w głębsze zrozumienie tajemnicy Wcielenia, to trzeba to samo powiedzieć o tajemnicy Kościoła i o roli Maryi w dziele zbawienia. Zgłębiając jedno i drugie, wyjaśniając jedno przy pomocy drugiego, chrześcijanie pragnący zgodnie z zaleceniem swojej Matki czynić to, co im powie Jezus (por. J 2, 5), zdołają wspólnie postąpić w owej „pielgrzymce Wiary”, której Maryja jest również wzorem i która winna doprowadzić chrześcijan do jedności, jakiej pragnął ich jedyny Pan, i tak pożądanej przez tych, którzy uważnie słuchają tego, co dzisiaj „Duch mówi do Kościołów” (Ap 2,7.11.17). Jest tedy bardzo pożądane, aby Kościoły te i Wspólnoty kościelne spotkały się z Kościołem katolickim w zasadniczych punktach wiary chrześcijańskiej, także w tym, co odnosi się do Dziewicy Maryi. Uznają Ją one bowiem za Matkę Pana i przyjmują, że należy to do naszej wiary w Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka. Patrzą na Tę, która u stóp Krzyża przyjmuje za syna umiłowanego ucznia i on ze swej strony przyjmuje Ją za matkę. Dlaczego więc nie mielibyśmy wszyscy razem patrzeć na Nią jako na naszą wspólną Matkę, która modli się o jedność rodziny Bożej i która wszystkim „przoduje” na czele długiego orszaku świadków wiary w jedyne Pana, Syna Bożego, poczętego w Jej dziewiczym łonie za sprawą Ducha Świętego?”¹²⁸.

¹²⁷ RM 27.

¹²⁸ RM 30.

TAJEMNICA TRÓJCY ŚWIĘTEJ A MARYJA.
HOMILIA NA ZAKOŃCZENIE XX MIĘDZYNARODOWEGO
KONGRESU MARYJNO-MARIOLOGICZNEGO

Jan Paweł II niejako tłem refleksji, zamykającej XX Międzynarodowy Kongres Maryjno-Mariologiczny, czyni wydarzenie opisane przez św. Marka, które wielu komentatorów Nowego Testamentu obdarza mianem „spór o pierwszeństwo”. Apostołowie posprzeczały się w drodze, kto z nich jest największy (Mk 9, 34). Wtedy Jezus przygarniając dziecko mówi: „Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje” (Mk 9, 37).

W scenie tej Ojciec Święty dostrzega przede wszystkim „pouczenie chrystologiczne, a pośrednio także maryjne”¹²⁹. O jakie pouczenie chodzi?

- W przygarnięciu dziecka Chrystus objawia „wrażliwość swego serca”. Nie jest On pozbawiony wszelkich odruchów tklivosti i uczuć. Możemy dostrzec w Jezusie „czułość Ojca, który odwiecznie miłuje Go w Duchu Świętym”, ale możemy w Nim dostrzec także czułość typowo kobiecą i macierzyńską, „jaką otaczała Go Maryja w ciągu długich lat spędzonych w nazaretańskim domu”. Niejako w Jezusie rozpoznajemy „rysy” Jego Matki. W Jego postępowaniu, zachowaniu znajdujemy odbicie tego, czego doświadczył u Maryi i od Maryi jako Jej Syn. Co u Niej zobaczył i czego się nauczył.

- Scena przygarnięcia dziecka ukazuje także moc zasady wyrażonej słowami: „Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i służy wszystkim” (Mk 9, 35). Zasadę tę wzorcowo zrealizował Chrystus, który będąc „pierwszym”, będąc Bogiem, „w swojej męce Jezus objawił się także jako „ostatni z wszystkich”, a jako «sługa wszystkich» nie zawahał się umywać nóg swoim uczniom (por. J 13, 14)”. Zasadę tę wzorcowo zrealizowała także Maryja, która „wiernie naśladuje Go w tym uniżeniu”! Ona, która została wyniesiona do niezwykłej godności, „czuje się nade wszystko Służebnicą Pańską (por. Łk 1,38.40) i poświęca się bez reszty służbie Boskiemu Synowi. Zawsze też gotowa jest stać się «służebnicą» braci, co możemy wyraźnie dostrzec w pewnych ewangelicznych wydarzeniach - od nawiedzenia po wesele w Kanie. [...] Jej „pierwszeństwo” jest zakorzenione w Jej «uniżeniu»”¹³⁰.

¹²⁹ *Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja. 24 LX [2000] - Homilia na zakończenie XX Międzynarodowego Kongresu Maryjno-Mariologicznego, Os Rom Pol 21(2000) 11-12, s. 15.*

¹³⁰ Tamże.

Papież następnie prowadzi refleksję nad relacją Maryi do poszczególnych Osób Boskich. Źródłem tej relacji jest Macierzyństwo Maryi. „Jeśli Maryja jest *Theotokos*, Matką Jednorodzonego Syna Bożego, to czyż można się dziwić, że wyróżniona została wyjątkową więzią także z Ojcem i z Duchem Świętym”¹³¹? Pomijamy ostatnie dwie relacje, koncentrując się na więzi łączącej Maryję z drugą Osobą Trójcy Świętej. Więź ta jest jedyna w swoim rodzaju, bo wynika z tajemnicy Wcielenia. Z jednej strony Chrystus czci i miłuje Maryję jako swoją Matkę, z drugiej strony Maryja uznaje swego Syna za „Boga i Pana, stając się Jego uczennicą, wierną i rozważającą wszystko w swoim sercu (por. Łk 2, 19. 51), i wspomaga Go ofiarnie w dziele odkupienia (*Lumen gentium*, 61) [...] We Wcielonym Słowie i w Maryi nieprzekraczalny dystans między Stwórcą a stworzeniami stał się najściślejszą bliskością; stanowią Oni świętą przestrzeń tajemniczych zaślubin natury Boskiej z ludzką, są miejscem, w którym po raz pierwszy objawia się Trójca Święta i gdzie Maryja jest przedstawicielką nowej ludzkości, gotową podjąć na nowo, z posłuszną miłością, dialog przymierza!”¹³².

W tym kontekście wydarzenia (Międzynarodowy Kongres Maryjno-Mariologiczny oraz Światowy Jubileusz Sanktuariów Maryjnych), których celebrowanie jest okazją do powyższych refleksji, bardzo dobrze wpisują się w przeżywanie Roku Jubileuszowego: „Czyż bowiem nie świętujemy dwutysiąclecia narodzin Chrystusa? Jest zatem naturalne, że Jubileusz Syna stał się także Jubileuszem Matki!”¹³³.

Jan Paweł II życzy sobie, aby jednym z owoców Wielkiego Jubileuszu - obok umocnienia miłości do Chrystusa - była także odnowa pobożności maryjnej, do której Ojciec Święty wysuwa następujące postulaty”:

- mocne oparcie w Piśmie Świętym i w Tradycji;
- dowartościowanie liturgii;
- naśladowanie Maryi;

¹³¹ Tamże, s. 16.

¹³² Tamże.

¹³³ Tamże; por.: „Dlatego też w czasie, gdy przygotowujemy się do przeżywania Wielkiego Jubileuszu Odkupienia, w szczególny sposób zwracamy się do Tej, która jest niezastąpioną Przewodniczką na drogach zbawienia. Jeżeli Jubileusz ma nam niejako uprzytomnić to wszystko, co dokonało się dzięki wcieleniu Syna Bożego, to nie możemy nie oprzeć się na doświadczeniu wiary, nadziei i miłości Maryi. Nie może braknąć tego odwołania. Od Maryi bowiem uczymy się tej uległości Duchowi Świętemu, dzięki której możemy pełniej korzystać z owoców śmierci i zmartwychwstania Chrystusa”. *Po synowsku całuję próg domu rodzinnego. Homilia podczas Liturgii Słowa [Wadowice 16 czerwca 1999]*, *Os Rom Pol* 20(1999) 8, s. 114-115.

- wystrzeżenie się wszelkich przesądów i płytkiej łatwowierności, w interpretacji maryjnych objawień;
- opracowanie pobożności maryjnej uwielbieniem Ojca, Syna i Ducha Świętego¹³⁴.

Ojciec Święty na koniec odwołuje się do głównego motywu homilii: przyjęcie „jednego z tych najmniejszych” jest przyjęciem samego Jezusa. Jednak Papież na tym nie przestaje, wkładając niejako w usta Jezusa słowa: „Kto przyjmuje moją Matkę, przyjmuje Mnie”, twierdzi, iż przyjęcie Matki Jezusa jest przyjęciem samego Jezusa. I tu znów następuje zwrotność zasady: przyjęta z synowską miłością Maryja wskazuje z kolei (z powrotem) na swego Syna. W takim kontekście wypowiada słowa, do których obrady niniejszego Sympozjum były próbą jakiegoś komentarza: „Niech takie będzie, moi drodzy, przesłanie dzisiejszej uroczystości jubileuszowej, która w jednym hymnie pochwalnym łączy Chrystusa z Jego najświętszą Matką. Ufam, że każdy z was zaczerpnie z niej obfite owoce duchowe i bodźce do autentycznej odnowy życia. *Ad Iesum per Mariam*, ale także *Ad Mariam per Iesum!*”¹³⁵.

PODSUMOWANIE

Przeprowadzone analizy upoważniają do następujących stwierdzeń, które dla większej przejrzystości przedstawimy w punktach i podpunktach, zgodnych zresztą ze strukturą rozprawienia materiału w niniejszym wystąpieniu.

1. Myślenie kategorią *Przez Maryję do Jezusa*, ale także *Przez Jezusa do Maryi*, pojawiło się u obecnego Papieża jeszcze w okresie wczesnej młodości, w czasie przeżywanych trudności z pogodzeniem kultu Maryi z kultem Chrystusa. Odpowiedź wyrażona powyższym hasłem, zrodziła się z Jego własnych przemyśleń, których inspiratorem był św. Ludwik Grignon de Montfort.

2. Ideę *przez Jezusa do Maryi* możemy najpierw traktować jako metodologiczny klucz maryjnych wypowiedzi Jana Pawła II. Chrystocentryzm, tak zdecydowanie obecny w kerygmie Ojca Świętego, stanowi niejako tło i teologiczny fundament nauczania o Matce Chrystusa. Możemy wyrazić to jeszcze innymi słowami: nauczanie o Jezusie prowadzi do nauczania do Maryi. Papież wyjaśnia tajemnicę Maryi w świetle tajemnicy Chrystusa. Ojciec Święty posługuje się tym

¹³⁴ *Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja*, s. 16.

¹³⁵ Tamże.

schematem jako kluczem hermeneutycznym w konstruowaniu struktury mariologicznych wypowiedzi.

3. Treściowa analiza hasła *Per Iesum ad Mariam* pozwoliła dojść do następujących wniosków:

- Jan Paweł II formuły *Przez Jezusa do Maryi* nie rozumie w znaczeniu jakiegokolwiek pośrednictwa Jezusa do Maryi, co mogłaby sugerować zwrotność formuły *Przez Maryję do Jezusa* (interpretacja tej ostatniej w duchu pośrednictwa jest dopuszczalna, ale w papieskim nauczaniu występuje marginalnie). Jeszcze raz przypominamy, że w przypadku wyrażenia *Przez Jezusa do Maryi* nie ma mowy o jakimkolwiek pośrednictwie.

- W formule *Przez Jezusa do Maryi* akcent treściowy położony jest na głębsze zrozumienie i poznanie tajemnicy Maryi w świetle tajemnicy Jezusa. Na pierwszym miejscu aspekt poznawczy.

- Nie trudno zauważyć, iż cały fundament owej współzależności, współwyjaśnialności, współpoznawalności tajemnicy Maryi w tajemnicy Jezusa, tkwi w Misterium Wcielenia.

- W ślad za aspektem poznawczym idzie aspekt kultyczny - za poznaniem Chrystusa idzie szczególnie cześć dla Jego Matki. Maryja jest błogosławiona ze względu na swego Syna. Poza tym, On Ją kochał i czcił, my na Jego wzór mamy również to czynić. Autentyczny kult Jezusa nie stoi w sprzeczności z kultem oddawanym Jego Matce; kult Jezusa domaga się wręcz kultu Bożej Rodzicielki (w tym miejscu abstrahujemy od form tego kultu).

- Na uwagę zasługuje również fakt, że Jan Paweł II w *Redemptoris Mater* rozwija myśl, którą można oddać słowami „*Przez Maryję do Jezusa*, ale także *przez Jezusa do Maryi*”, a czyni to w kontekście mówienia o wierze Maryi. Jest to bardzo ważne spostrzeżenia, ponieważ, po pierwsze, Maryja jest obecna w tajemnicy Chrystusa przez wiarę, po drugie, ową obecność, jak również wzajemną poznawalność tajemnicy Maryi i tajemnicy Jezusa można zauważyć i poznawać tylko w duchu wiary.

- W patrzeniu na Maryję poprzez Jezusa, tak jak w patrzeniu na Jezusa poprzez Maryję należy podkreślić Jej wyjątkowe, szczególne świadectwo. Będąc od chwili poczęcia i narodzenia wyjątkowym świadkiem tajemnicy Jezusa uobecniała i uobecnia ludziom ową tajemnicę.

- Zdaniem Papieża takie korelacyjne ukazywanie tajemnicy Maryi w świetle tajemnicy Jezusa i na odwrót, jest wielką szansą dla ruchu ekumenicznego, zwłaszcza w tym, co odnosi się do Dziewicy Maryi.

Na koniec trzeba zwrócić szczególną uwagę na ukazaną tutaj ideę korelacji, która rodzi konieczność ukazywania adagium *Przez Jezusa do Maryi* we współ-

zależności z adagium *Przez Maryję do Jezusa*. Tak czyni Jan Paweł II. Ciekawym jest fakt, że formuła *Per Mariam ad Iesum* występuje w nauczaniu papieskim nieraz samodzielnie, bez korelatu *Per Iesum ad Mariam*. Coś odwrotnego trudno spotkać [bynajmniej ja nie znalazłem]. Jeśli występuje treść, czy sformułowanie, które można wyrazić słowami *Przez Jezusa do Maryi*, to zawsze w korelacji z formułą zwrotną: *Przez Maryję do Jezusa*. To ważna wskazówka metodologiczna dla nas. Takie korelatywne ukazywania obu formuł, broni przed złym zrozumieniem wyrażenia *Przez Jezusa do Maryi*. Taka korelacja broni przed zarzutem instrumentalizacji Jezusa - On środkiem, Ona celem. W owej korelacji nie chodzi o żadne pośrednictwo, ale komplementarne ukazywanie prawd o Jezusie i Maryi, wzajemne powiązanie i lepsze zrozumienie prawd maryjnych w świetle prawd chrystologicznych i na odwrót. A więc:

- Jeśli chodzi o aspekt formalny - to traktowaniu formuły *Przez Jezusa do Maryi* jako klucza metodologicznego w ukazywaniu prawd maryjnych możemy powiedzieć zdecydowane „tak”, a nawet trzy razy „tak”!!!

- Jeśli chodzi o aspekt materialny - to formuły *Przez Jezusa do Maryi* winniśmy używać zawsze w korelacji do formuły *Przez Maryję do Jezusa*, dla lepszego ich odczytania i ustrzeżenia się od błędnej interpretacji przez słuchających.

Samą ideę przyjmujemy jako ze wszech miar godną popularyzacji oraz praktycznego, duszpasterskiego zastosowania.